



„Wrzawa, strzał w 10” nr 4 (45) 2022/2023

Więcej na szkolnej stronie internetowej:
www.zsp3wroclaw.szkolnastrona.pl

GAZETA SZKOLNA UCZNIÓW SP NR 10
IM. BOLESŁAWA KRZYWOUSTEGO

WRZAWA

Wiktoria Sokalska, kl. 8d

Kryminały, sztuczne ognie i spadające garnki, czyli o Wielkanocy

Wielkimi krokami zbliżają się święta wielkanocne. Kojarzą się nam z pisankami, żurkiem, zającami lub z innymi polskimi tradycjami. A jakie dziwne obyczaje panują w innych państwach?

We francuskim mieście Haux co roku, w Wielkanocny Poniedziałek na głównym placu powstaje ogromny omlet z 4500 jaj! Taki omlet zjada około 1000 ludzi. Skąd na to pomysł? Gdy Napoleon przemierzał południową część Francji, zatrzymał się właśnie w tym niewielkim miasteczku. Mieszkańcy poczęstowali go omletem. Danie tak mu zasmakowało, że następnego dnia rozkazał przyrządzenie potrawy dla całej armii. I tak w tamtym rejonie każda rodzina wyciąga swoją największą patelnię, aby usmażyć wielkiego omleta z mnóstwem dodatków w okresie wielkanocnym. W Grecji jest mniej spokojnie. W każdą Wielką Sobotę Grecy dzień zaczynają od tradycyjnego tak zwanego “rzutu pulą”. Trzeba wtedy uważać na głowy, ponieważ “rzut pulą”, to nic innego jak zrzucanie wyrobów garncarskich z okien, tak, aby się rozbiły. Tradycję tę podpatrzono od Wenejan, którzy w ten sposób witają nowy rok. Grecy uważają, iż roztrzaskane garnki witają wiosnę, symbolizując nowe uprawy. Florenczycy posiadają równie wybuchowy zwyczaj, gdyż posiadają 350-letnią tradycję “Scoppio del Carro”, co oznacza eksplozję wózka. “Brindellone”, to 9 metrowy ozdobiony wózek, który jest ciągnięty przez parę białych wołów po całym mieście. Około godziny 11 w ramach mszy, odpala się raketę przy ołtarzu, w kształcie gołębia (symbolizuje ona Ducha Świętego), która biegnie po linie do “Brindellone”. Zapalnik uruchamia fajewerki i rozpoczyna się pokaz sztucznych ogni. Zwyczaj ten ma zapewnić dobre zbiory i sięga

pierwszej krucjaty. Odpocznijmy nieco od wrażeń w Norwegii. Tam, najzwyczajszą rzeczą do zrobienia według tradycji jest przeczytanie wielkanocnego thrillera. Tak, jak u nas ogląda się bożonarodzeniowe filmy, tam tak czyta mrozące krew w żyłach wielkanocne książki. Wszystko zaczęło się w 1923 roku, kiedy to dwaj Norwescy pisarze postanowili wypromować swoją książkę w gazecie w niedzielę przed wielkanocą. Reklama nosiła tytuł książki, czyli "Pociąg Bergen został ograboiony w nocy". Promocja okazała się na tyle dobra, że nikt nie odróżnił fikcji od prawdy, a książka stała się bestsellerem. Od tamtego czasu Norwegowie, korzystając z dłuższej przerwy, zaczytują się w kryminałach. Która tradycja najbardziej Cię zaskoczyła? Wdrożyłbyś którąś w życie?

Franciszek Żółtogórski, kl. 8d

Historia Szkoły Podstawowej nr 10 we Wrocławiu

Jak pewnie wiecie, w tym roku szkolnym „Dziesiątka” obchodzi swoje 40-te urodziny. Chciałbym krótko przedstawić Wam dzieje naszej placówki - od początku aż do dni, które już doskonale pamiętamy.

Budowę zespołu szkolno-przedszkolnego rozpoczęto w **1979 r.** W **maju 1982 r.** powołano pierwszą kadrę kierowniczą nowobudowanej placówki. Dyrektorką szkoły została p. Halina Płóciennik, a wicedyrektorkami - panie: Krystyna Wilk i Maria Mróz. **25 czerwca 1982 r.** Kuratorium Oświaty i Wychowania powołało SP nr 10 we Wrocławiu przy ul. Inflanckiej 13 i wyznaczyło rejon, który miała obejmować. W sierpniu oddano do użytku dwa pierwsze segmenty budynku. W przygotowanie do wrześniowej inauguracji zaangażowało się dużo ludzi – nauczyciele, uczniowie i ich rodzice. W pośpiechu, ale z ogromną radością, montowano i ustawiano meble, wieszano tablice, sprzątano i dekorowano sale. Mieszkańcy osiedla prowadzili zbiórkę książek do szkolnej biblioteki. I tak **1 września 1982 r.** prawie 1200 uczniów rozpoczęło rok szkolny w „Dziesiątce”. Budowa nie była jeszcze ukończona. Świetlica i „zerówki” mieściły się w blokach mieszkalnych, a wf odbywał się na korytarzu. W kolejnym roku szkolnym (1983/84) uruchomiono stołówkę, sale gimnastyczne i przeniesiono przedszkole do budynku zespołu. W tym roku naukę rozpoczęło 1389 uczniów. W kolejnych latach liczba uczniów zwiększała się. Uczono się na trzy zmiany, lekcje trwały od 7.15 do 19.05. W roku szkolnym **1986/87** powstał szkolny hymn, a nowymi wicedyrektorkami zostały panie: Krystyna Śnieżawska i Janina Rózanowska. **29.09.1989 r.** szkole nadano imię Bolesława

Krzywoustego. W roku szkolnym 1989/90 ukazał się pierwszy numer szkolnej gazetki „Wrzawa”. Rok szkolny 1990/91 przyniósł wiele zmian. Zmieniła się kadra kierownicza placówki. Pani Krystyna Śnieżawska została dyrektorką, a wicedyrektorkami panie: Emilia Zachara, Jadwiga Rucka i Grażyna Hanasz. W kolejnym roku oddano do użytku laboratorium językowe, a w następnym pracownię komputerową. Liczba uczniów zaczyna spadać. W roku szkolnym 1997/98 w szkole uczyło się tylko 547 uczniów, w 22 klasach. **1 września 1997 r.** powstał Zespół Szkolno-Przedszkolny (SP nr 10 i Przedszkole nr 130)

1 września 1999 r. powstała 6-letnia szkoła podstawowa, uczniowie klas 7 przeszli do gimnazjum. W roku szkolnym 2000/01 w szkole było tylko 13 klas, 353 uczniów i 22 nauczycieli. Od następnego roku jednak, w związku z rozbudową osiedla, sytuacja zaczyna się zmieniać. W 2006 r. rozpoczął się remont szkoły. Pierwszym etapem była przebudowa kompleksu sportowego. W czerwcu 2007 r. rozpoczęły się prace budowlano-remontowe pod czujnym okiem nowej kadry dyrektorskiej w osobach p. Mariusza Rusinka i p. Małgorzaty Korczyńskiej, dzięki którym mogliśmy rozpocząć naukę w wyremontowanej szkole.

Od **1 września 2017 r.** powróciła 8-klasowa szkoła podstawowa.

Agata Żołnierowicz, kl. 8d

Jak dobrze zjeść + trendy modowe

Za oknami już piękna wiosna i świecące słońce, a wraz z nimi, życie. Każdy potrzebuje jedzenia, aby mieć energię, więc przygotowałam kilka propozycji, co i jak dobrze zjeść.

1. Jeśli nie chce ci się stać w kuchni cały dzień oraz masz ochotę wykorzystać piękną, wiosenną pogodę, mam dla ciebie idealną propozycję. Nasz wrocławski rynek zawiera wiele restauracji z przeróżnych kuchni świata, które mają stoliki na zewnątrz. Jest tam tyle miejsc do wyboru, że na pewno każdy znajdzie coś dla siebie.

2. Lubisz spacerować po ulicach z przyjaciółmi? Jeżeli zgłodniejecie, dobrą opcją są budki z fast foodami. Zapłacicie niską cenę, zjecie szybko i będziecie mieli energię do końca dnia.

3. Moją ostatnią propozycją jest, tradycyjnie, ugotowanie czegoś samemu. Będziesz miał zajęcie, przy którym nie poczujesz nudy, tylko satysfakcję podczas kosztowania własnoręcznie przygotowanego posiłku. Możesz zjeść go w spokoju, w domu, oglądając przy tym swój ulubiony serial.

Wraz z wiosną, przychodzą chęci do życia, dlatego teraz modne są ubrania w pastelowych oraz wesołych kolorach. Różowe, niebieski, zielone pomarańczowe lub żółte marynarki, bądź sweterki, idealnie wpasują się do ciepłych, wiosennych klimatów.

Anastasiia Subota, 8d

Jakie cechy charakteru najbardziej cenisz w płci przeciwnej?

Tak właśnie brzmiało pytanie, które zadałam swojej klasie w sondzie klasowej. Otrzymałam odpowiedzi od większości osób i chciałabym przedstawić, co dziewczyny preferują w chłopakach, a co chłopacy w dziewczynach.

Większość kolegów stawiało na 1 miejscu oczywiście wygląd, lecz ważnym dla nich była także szczerość, wyrozumiałość, inteligencja i opiekuńczość. Koleżanki odpowiadały zdecydowanie bardziej zróżnicowanie. Miły, kulturalny, wyrozumiały, odważny, wierny, przystojny. W niektórych przypadkach padały słowa romantyczny, szanujący innych i przede wszystkim dojrzały. Ważnym aspektem wypowiedzi było także, że nie powinien popisywać się przed znajomymi w zły sposób. Niektórych interesowało dobre poczucie humoru.

Podsumowując, widać, że każdy ma inne zdanie na ten temat i ta właśnie różnorodność robi nasze życie ciekawszym.

Maks Krzywański, kl. 8d

Polska od A do Z

W Polsce mamy ponad 45 tysięcy miast i wsi. Niektóre nazwy dla nas są zrozumiałe np. Wrocław- nazwę zawdzięcza pierwszemu założycielowi księciu Wratysława, weźmy pod uwagę na przykład miasto Gdańsk, którego nazwa wywodzi się od rzeki Gdania. Nazwy najczęściej wsi, lecz czasami miast mogą nas ubawić, w tym artykule postaram się wymienić jak najwięcej takich nazw od A do Z.

Alfonsów, wieś znajdująca się blisko Łodzi gdzie na pewno znajdziemy dużo osób o tym imieniu. Brzozowe Błota - jest wieś borowiacka w Polsce położona w województwie kujawsko-pomorskim, w powiecie tucholskim. Dyszobaba - jest to wioska w województwie mazowieckim, nie wiem czy jest tam dużo kobiet, czy jest może dużo pracy lub słońca, lecz skąd ta nazwa pochodzi niech lepiej zostanie tajemnicą. Flakowizna - wieś w województwie

mazowieckim, gdzie antywielbiciele wewnętrznosci na pewno nie zajadą. Gnaty wieśniacy – po tej nazwie akurat nie musimy się zastanawiać, czy jest to wieś czy miasto, a znajduje się ona w województwie podkarpackim. Chwalibogowo - wiem ,że nie jest to nazwa na literę H, lecz uważam że z pomocą chwalibogów można by było wbrew słownika usunąć pierwszą literę.

Jęczydół wieś w województwie zachodniopomorskim w powiecie stargardzkim. Kocury- wieś w województwie także zachodniopomorskim, gdzie jeżeli jest tam dużo kotów z chęcią bym się tam przeprowadził. Łyżki - wieś bardzo blisko Łodzi ,co ciekawe bardzo blisko wsi o także śmiesznej nazwie- Sobotka. Mięsośnia - nazwa ta bardzo przypomina mi połączenie dwóch wyrazów: mięso oraz wiśnia kto wie? Może rosną tam wiśnie, na których jest mięso.

Niedośpielin- miasteczko w województwie łódzkim, gdzie na pewno Morfeusz nie chciałby by zamieszkać. Owsianka - co ciekawe nazwa naprawdę może coś oznaczać ponieważ wokół tej wsi rośnie, na moje oko coś, co wygląda jak właśnie owies. Paryż - gdy wpisałem to miasto w google maps (oczywiście to polskie) jakoś się bardzo zdziwiłem, ponieważ ani Wieży Eiffla, ani Luwru, totalnie tego nie rozumiem. Rosochatka – wieś w województwie kujawsko-pomorskim. Co do nazwy nie mam pojęcia, skąd się mogła wziąć od chatki z rosy - chyba raczej nie. Srebrniki - dobrze że tych wsi nie ma trzydzieści, bo ktoś na pewno by zawisł na krzyżu. Tupadły - tu padła (w tym zgromadzeniu) wioska tupadły, która znajduje się także w województwie kujawsko-pomorskim. Warmatowice Sienkiewiczowskie - nawet trudno wymówić, a co dopiero opisać tą wioskę. Zamęt - i w tym bardzo zamąconym akcencie kończę tę listę.

Mam nadzieję, że przez tę listę mogłem dostarczyć troszkę dopaminy i śmiechu czytającemu. Jak widzimy takich miast jest bardzo dużo, a to nawet nie połowa takich, które mogą nas rozśmieszyć oraz zaciekawić.

Emilka Sienkiewicz i Hania Rawecka, kl. 8d

Wieś czy miasto?

Myślicie, że lepiej mieszkać na wsi czy w mieście? To pytanie może budzić wiele podziałów i kontrowersji. Naszym zdaniem każde miejsce ma swoje plusy i minusy.

Na przykład w mieście jest dostęp do komunikacji miejskiej, ale zazwyczaj jest tam bardzo głośno. Natomiast na wsi jest cicho i zielono, ale wszędzie daleko.

Dlatego przeprowadziłyśmy szkolną ankietę, w której zapytałyśmy uczniów i nauczycieli, co wolą: wieś czy miasto.

Uczniowie nie zgadzają się ze sobą w 100%. Jeden z nich twierdzi, że to wieś jest lepsza, bo panuje tam cisza i spokój. Inna osoba uważa, że w mieście jest blisko do szkoły i dużych sklepów, co znacznie ułatwia codzienność. Są też tacy, którzy idą na kompromis, wybierając przedmieścia - mniej zgiełku, więcej zieleni, ale wciąż dobry transport.

Jeśli chodzi o nauczycieli, odpowiadają oni jednogłośnie. Wybierają wieś ze względu na przyrodę i spokój. Według nas, powodem może być też hałas, który słyszą codziennie w pracy na korytarzu, przez co wracając do domu, chcą odpocząć w spokoju i otoczeniu przyrody. Poza tym, zwykle jeżdżą oni samochodami, dlatego brak tramwajów i częstych autobusów im nie przeszkadza.

Tak czy inaczej, opinie były podzielone. Nic dziwnego - każdy ma inne wymagania wobec lokalizacji. A Wy, co byście wybrali? Wieś, czy miasto?

Opiekun gazety szkolnej „Wrzawa, strzał w 10” – Joanna Kearney

Redaktorzy:

kl. 8d – Wiktoria Sokalska, Zuzia Frach, Emilka Sienkiewicz, Zuzia Zakrzewska,
Hania Rawecka, Franciszek Żółtogórski, Agata Żołnierowicz i Anastasiia Subota, Maks Krzywański

Numer zamknięto 5 kwietnia 2023 r.